

56 - MODLITWA O WOLĘ BOŻĄ

Dotychczas mówiliśmy o tym, jak należy się modlić i rozmawiać z Bogiem. Gdy niewłaściwie się modlisz, wtedy Bóg nie odpowiada na wiele modlitw. Jeśli zaczniesz się właściwie modlić, o Bóg zacznie odpowiadać na Twoje modlitwy.

Jezus uczył swoich uczniów, aby modlili się słowami: „*Ojcze nasz, który jesteś w niebie*” (Mt 6:9). W ten sposób zwracasz się do Boga, jak do kochającego Ojca i traktujesz Go jak wszechmogącego władcę, który może odpowiedzieć na każdą naszą modlitwę, zaspokoić każdą potrzebę, rozwiązać każdy problem, podnieść z każdego upadku i uporządkować wszelki zamęt w Twoim życiu. Nie ma niczego, czego nie byłby w stanie zrobić. Bóg lubi udzielać pomocy i jest wystarczająco potężny, żeby rozwiązać wszystkie Twoje problemy i obronić Cię przed Twoimi wrogami. Gdy jesteś dzieckiem Bożym, to nie jesteś już sierotą, bo masz Ojca w niebie, do którego możesz się modlić słowami: „*Ojcze nasz, który jesteś w niebie*”.

Jezus mówi, że jeśli chcemy nawiązać relację z Bogiem, to musimy się wyzbyć egocentryzmu. On przyszedł na ziemię, aby uwolnić nas od grzechu, a przyczyną wszystkich grzechów jest skupianie się na sobie. Człowiek cały czas analizuje, ile może zarobić i co może otrzymać od innych? Jeśli to się nie zmienia w Twoim życiu, to znaczy, że coś w nim jest nie w porządku, ponieważ to jest przyczyną wszystkich problemów. Jezus mówi, że właśnie tą drogą należy iść i to zmienić, aby w centrum naszego życia mógł być Bóg. Wiemy, że przez tysiące lat ludzie myśleli, że ziemia jest centralnym punktem wszechświata. Jeśli myślisz, że ziemia leży w centrum wszechświata, to wszystkie Twoje obliczenia astronomiczne będą błędne. Ziemia jest tylko małym pyłkiem, który unosi się w kosmosie. Człowiek zrozumiał wiele praw naukowych dopiero wtedy, gdy odkrył, że ziemia nie jest centrum wszechświata, a słońce jest centralnym punktem układu słonecznego. Na tym samym polega duchowe myślenie. Bóg nas nie stworzył po to, abyśmy skupiali się na sobie i analizowali, ile mogą na tym zyskać lub co będzie z tego miała moja rodzina. Jak długo będziesz tak myśleć, tak długo będziesz żyć w grzechu.

Jezus przyszedł na ziemię, aby zbawić nas od grzechu i nauczyć, że gdy zaczniemy się skupiać na Bożych potrzebach, Bożym Królestwie i Bożym imieniu, wtedy wszystkie inne rzeczy będą na właściwym miejscu. Zatem, jeśli masz jakieś problemy, to zastanów się, czy ich przyczyną nie jest czasem to, że podczas modlitwy skupiasz się tylko na sobie i potrzebach własnej rodziny. Zacznij to zmieniać już dzisiaj. Nie twierdź, że teraz masz się przestać modlić za siebie i własną rodzinę. Jak najbardziej rób to, gdyż szczególna odpowiedzialność rodziców tkwi w codziennej modlitwie za własne dzieci. To jest bardzo ważne i należy to robić, ale w centrum wszystkiego ma być Bóg. Gdy modlisz się za swoje dzieci, to nie módl się tylko o to, aby miały dobrą pracę, ale przede wszystkim o to, żeby oddawały cześć Bogu i szukały Jego Królestwa, czyli, żeby skupiały się na Bogu. Zwrot: „*Niech będzie uświęcone imię Twoje*”, oznacza powierzenie wszystkiego Bogu i uświęcanie się w Jego imieniu. Właśnie na tym polega modlitwa, której uczy Jezus.

Pierwsze słowa tej modlitwy brzmią: „*Niech będzie uświęcone imię Twoje*”. To znaczy: „Niech ludzie mają do Ciebie szacunek i oddają Ci cześć”. Bóg dał Jezusa Chrystusa, aby dzięki niemu mógł być zbawiony każdy człowiek, dlatego to jest jedyne imię, przez które można uzyskać odpowiedź na modlitwę. Gdy modlimy się do Boga Ojca, to musimy się modlić w imieniu Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Musimy się modlić, aby imię Jezusa było honorowane na całym świecie, także w Twoim kraju. Nie chodzi tutaj o honory, jakimi darzy się wielkich ludzi, bo nie o taką cześć Bogu chodzi. Imię Jezusa Chrystusa jest honorowane tylko wtedy, gdy ludzie poddają swoje życie pod Jego panowanie.

Na pierwszym miejscu powinni honorować Jezusa ludzie, którzy uważają się za chrześcijan. A więc pierwsza rzecz, jaką mówi Jezus jest to, że musimy mieć troskę o imię Boże. Nie wystarczy tylko mówić: „*Święć się imię Twoje*”. To musi wychodzić z Twojego serca. Głównym pragnieniem Twojego serca powinno być to, aby imię Boże było honorowane w Twoim życiu, w Twojej rodzinie, przez Twoje dzieci, przez Twój kościół i Twój kraj. Ta troska musi być w Twoim sercu. Jeśli jej tam nie ma, to proś Boga, aby to zmienił. Módl się wtedy słowami: „Panie zmień mnie, aby moją największą troską było to, żeby honorowano Twoje imię. Niech Twoje imię będzie uwielbione w moim życiu, nawet gdybym musiał przechodzić ciężkie próby”.

Zanim Jezus poszedł na krzyż, stanął przed wielką próbą. W Ewangelii Jana 12:27 szczerze wyznaje Bogu: „*Cóż mam powiedzieć? Moja dusza jest zatrwożona*”. Przypomnij sobie ten werset, gdy twoja dusza będzie przerażona. Czy wiesz, co wtedy powiedział Jezus? Czy powiedział: „*Cóż mam powiedzieć? Ojczy, wybaw mnie od tej godziny?*”. Nie!!! Jezus powiedział: „*Cóż mam powiedzieć? (...) przecież po to tutaj przyszedłem. Ojczy, uwielbij imię swoje! A wtedy odezwał się głos z nieba: Uwielbiłem i jeszcze uwielbię*” (J 12:28).

Widzimy więc, że gdy Jezus był w trudnej sytuacji, wówczas diabeł go kusił, aby zaczął się modlić: „Ojczy, wybaw Mnie od tego”. Jednak On nie zamierzał się tak modlić. Jezus modlił się wtedy o najważniejszą rzecz – „*Ojczy, uwielbij imię swoje*” – pomimo, że oznaczało to ból i cierpienie, a ostatecznie śmierć na krzyżu. To się działo przed pójściem na krzyż. Jezus mógł wtedy powiedzieć: „Ojczy, zachowaj mnie od tej godziny”. Poszedłby wtedy prosto do nieba, bez pójścia na krzyż i odkupienia naszych grzechów, a my do piekła. Jednak Jezus nie skupiał się wtedy na sobie, lecz na Bożej chwale i na tym, co było dobre. To nas uczy, że jeśli będziemy szukać Bożej chwały, zamiast komfortu i własnych korzyści, to nasze życie będzie mogło być wielkim błogosławieństwem dla innych ludzi. Wobec tego, gdy jesteś pod jakąkolwiek presją, wówczas zawsze idź za przykładem Jezusa, który uczy nas modlić się słowami: „*Niech będzie uświęcone imię Twoje*”.

Następnie mówi: „*Przyjdź Królestwo Twoje*”. Zauważ, że to zdanie też nie ma związku z naszymi problemami, ani problemami naszych rodzin. Ono mówi: „Panie, królestwa tego świata są rządzone przez diabła i jego agentów, ale ja chcę, żeby na ziemi jak najszybciej zapanowało Twoje Królestwo, w którym panuje sprawiedliwość”. Słowo „*królestwo*” nie jest adekwatne do dzisiejszych czasów, ponieważ dzisiaj nie mamy królów, dlatego trafniejszym słowem byłby rząd. „Panie, niech nastaną Twoje rządy”. To znaczy, że On jest głową, która zarządza i kieruje wszechświatem. „*Przyjdź Królestwo Twoje*” znaczy: „Panie, chcę abyś prowadził ten świat, ten zbór i moje życie, swoją drogą”.

Następnie uczy nas modlić się słowami: „*Bądź wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi*”. Widzimy tutaj kolejno: pragnienie uhonorowania Bożego imienia i nastania Bożego Królestwa oraz tego, aby Boża wola wypełniała się na ziemi tak samo, jak wypełnia się w niebie. W Ewangelii Jana 6:38 Jezus powiedział, że przyszedł na ziemię, aby pełnić wolę swojego Ojca. Mówi tam: „*Nie zstąpiłem z nieba po to, żeby wypełniać własną wolę, lecz wolę tego, który mnie posłał*”. Jezus przez całe życie pełnił wolę Ojca – niezależnie od tego, ile to niosło trudności i bólu. Dlatego uczy tego także nas, mówiąc: „*Gdy się modlisz, to prosz, aby w Twoim życiu wypełniała się Boża wola, a nie Twoja*”.

Wszystkie nieszczęścia tego świata, bieda i smutek, są skutkiem urzeczywistniania ludzkiej woli w przekonaniu, że zamysły człowieka są dobre. Dlatego Jezus uczy nas modlitwy o to, żeby na ziemi tak samo jak w niebie, urzeczywistniała się wola Boga Ojca. Innymi słowy, w Twoim życiu musi się urzeczywistnić wola Boża, tak samo, jak to się dzieje w niebie. Jaka wobec tego jest wola Boża w niebie? Czy zastanawiałeś się nad tym, jak aniołowie słuchają Boga? Oni są Bogu całkowicie posłuszni i cały czas czekają, aby usłyszeć, co powie Bóg, aby natychmiast to wykonać. Służą Mu z radością i są całkowicie posłuszni, a gdy Bóg coś mówi, to nie odpowiadają: „Teraz nie mam czasu, bo robię coś ważnego”.

Człowiek zachowuje się zazwyczaj tak: Bóg mówi, żebyś coś zrobił. Na przykład: poszedł kogoś przeprosić, dał się ochrzcić, zwrócił nieuczciwie zarobione pieniądze albo zrobił jakąś inną rzecz. A Ty zwlekasz przez kilka dni, kilka tygodni, a nawet miesięcy, zanim zdecydujesz się to zrobić. W niebie nikt nie zwleka. Jeśli Bóg coś mówi, wtedy aniołowie wykonują to natychmiast. Wobec tego, jeśli się modlisz, żeby wola Boża urzeczywistniała się w Twoim życiu, to znaczy, że gdy odkryjesz coś w Słowie Bożym, wtedy natychmiast zaczniesz tak robić. Nie będziesz zwlekać, tylko radośnie zaczniesz tak robić. Aniołowie nigdy nie są smutni, ani nie narzekają, że ich życie jest trudne. Zawsze są szczęśliwi i radosni, ponieważ są całkowicie poddani Bogu!!! Dlatego Jezus uczy nas, że my też musimy poddawać się Bogu z radością i w całkowitym posłuszeństwie, aby na ziemi mogła się urzeczywistnić wola Boża, tak samo, jak urzeczywistnia się w niebie.

Jeśli dobrze to zrozumiałeś, to staraj się podczas modlitwy najpierw myśleć o Bożym imieniu, o Bożym Królestwie i zacznij pytać o Bożą wolę, a następnie urzeczywistniaj ją w swoim życiu. Wtedy dzięki Twojemu postępowaniu imię Boże zostanie realnie uwielbione w Twoim życiu. Królestwo Boże przychodzi do naszego życia tylko wtedy, gdy zaczyna nim kierować Bóg i gdy wola Boża urzeczywistnia się w nim tak samo, jak w niebie, dzięki natychmiastowemu, radosnemu i pełnemu posłuszeństwu. Dlatego właściwa modlitwa i oglądanie odpowiedzi na nasze modlitwy są możliwe tylko wtedy, gdy mamy właściwe priorytety i gdy nasze ja nie jest w centrum.

tl. www.chlebnieba.pl ©